

EUROPEJSKA WOJNA WYWIADÓW. ROSJA W OFENSYWIE CZY W DEFENSYWIE?

Ostatnie miesiące obfitują w coraz liczniejsze doniesienia ukazujące nasiloną aktywność rosyjskich służb specjalnych na terenie większości państw europejskich oraz NATO, wymierzoną w ich stabilność polityczną i społeczną oraz bezpieczeństwo międzynarodowe. Po próbie zamachu na Siergieja Skripala coraz częściej otwarcie mówi się o „wojnie wywiadów” w Europie i zacieśnieniu współpracy służb krajów NATO przeciwko agresywnym działaniom Rosji. Czym charakteryzuje się ten konflikt i jak przeciwdziałać zagrożeniom? Odpowiedź na te i podobne pytania, pozwoli pośrednio określić w jakim miejscu dziś znajdują się relacje Rosji z państwami Zachodu.

Najnowsze z ujawnionych informacji, dotyczą personaliów 3 wysokich oficerów GRU, zidentyfikowanych jako wykonawcy nieudanego zamachu na życie b. pułkownika GRU Siergieja Skripala i jego córki Julii na terenie Salisbury w Wielkiej Brytanii, zatrzymania przez holenderski kontrwywiad AIVD na gorącym uczynku 6 oficerów tej samej służby podczas operacji instalowania podsłuchów w Organizacji do spraw Zakazu Broni Chemicznej w Hadze oraz decyzji amerykańskiego sądu o postawieniu zarzutów siedmiu kolejnym agentom rosyjskiego wywiadu wojskowego z powodu serii cyberataków wymierzonych w instytucje sportowe, agencję międzynarodową i amerykańską spółkę zajmującą się energią jądrową. Niemal w każdym miesiącu tego roku opinia publiczna dowiaduje się o agresywnych, przybierających różne formy, operacjach prowadzonych przez rosyjski aparat wywiadowczy, ale także coraz bardziej zdecydowanych i skutecznych działaniach neutralizacyjnych ze strony służb specjalnych oraz organów ścigania państwa Zachodu. Ten trend rodzi, często przeciwstawne, komentarze i interpretacje, usiłujące wskazać jego źródła oraz implikacje. Czy mamy zatem do czynienia z wywiadowczą "zimną wojną 2.0" między Rosją a Zachodem, czy raczej ze zmierzchem potęgi rosyjskiego wywiadu, obnażonego jako autor ataków hackerskich w cyberprzestrzeni oraz przyłapanego na kompromitujących błędach w świecie realnym?

Nie ulega wątpliwości, że opisane wyżej najnowsze przejawy działań Rosji wpisują się w szersze zjawisko obserwowane na przestrzeni ostatnich ponad 10 lat, tj. co najmniej od cybernetycznego ataku na Estonię w maju 2007 roku. Jest to narastająca systematycznie ofensywa wywiadowcza putinowskiej Rosji na terenie państw Zachodu, uznanych przez nią za strategicznego przeciwnika. Ofensywa ta prowadzona jest pod kierunkiem Kremla przy użyciu całego arsenału dostępnych przez państwo środków i metod, wśród których wiodącą rolę pełnią aparat wywiadowczy i bezpieczeństwa oraz medialny i propagandowy, pozostający pod kontrolą Kremla. Przez kilka początkowych lat była ona lekceważona nie tylko przez szereg rządów, uwiedzionych złudzeniem rzekomo reformującej się Rosji, ale także niektóre zachodnie służby specjalne, przekonane o celowości współpracy z ich rosyjskimi odpowiednikami w walce z terroryzmem. Zimnym prysznicem dla większości z nich okazała się napaść na Ukrainę i aneksja Krymu w 2014 roku oraz niespodziewana interwencja w Syrii rok później.

Jednak dopiero ujawnione fakty dotyczące ingerencji Rosji w przebieg kampanii wyborczej w USA w

2016 roku pokazały prawdziwą skalę oraz naturę i cele działań rosyjskiego aparatu państwowego. Dzięki ustaleniom amerykańskich służb udało się odkryć także metody oddziaływania Rosji na przebieg kampanii przed referendum ws. BREXIT-u, nielegalnym referendum ws. niepodległości Katalonii w 2017 roku, ale także podjąć skuteczne środki zapobiegające ingerencjom w procesy wyborcze we Francji, Niemczech czy Holandii w tym samym roku.

Przełomowym momentem w świadomości elit politycznych Zachodu stała się jednak dopiero sprawa zamachu na życie Siergieja i Julii Skripalów w marcu 2018 roku. Uświadomiła ona, że ujawniane przypadki agresywnych działań aparatu wywiadowczego i propagandowego Rosji stanowią przejawy zmasowanej operacji Kremla skierowanej przeciwko państwom i społeczeństwom Zachodu. Trzeba mieć świadomość, że ujawnione fakty to tylko wierzchołek góry lodowej, który dzięki zbiegowi różnych okoliczności (o czym niżej) ujrzały światło dzienne. Długie lata letargu Zachodu dały rosyjskim służbom dużo czasu do budowy infrastruktury wywiadowczej na terenie państw Europy i NATO. Jej skuteczne rozpoznanie i neutralizacja zajmie wiele lat. W tym czasie Rosja z pewnością nie odstąpi od swych agresywnych działań.

Wśród komentarzy na temat ostatnich przykładów kompromitujących błędów oficerów GRU i porażek tej służby w wyniku ujawnienia dowodów jej ataków hackerskich pojawiają się takie, które interpretują je jako przejawy kryzysu rosyjskich służb specjalnych. Są one niewątpliwie dość spektakularne, jednak przyczyny ich pojawienia się są złożone. Jedną z nich jest z całą pewnością zwiększona aktywność oraz skuteczność służb bezpieczeństwa państw zachodnich. Niektórzy eksperci zwracają uwagę na fakt, że autorami "wpadek" są oficerowie wywiadu wojskowego, których mało finezyjne metody działań, wynikają ze specyfiki wojennych warunków, w jakich zwykle prowadzą swoje operacje. Popełnione przez nich błędy są więc konsekwencją zaangażowania tej służby do działań, będących tradycyjnie domeną wywiadu cywilnego. Jedne interpretacje tłumaczą to jako przejaw dominacji GRU nad SWR, inne zaś jako nieuniknioną konsekwencję ogromnej skali działań całego aparatu, która z uwagi na braki kadrowe SWR wymusiła skierowanie do tradycyjnie "cywilnych" celów kadry GRU, szkolone do innych zadań i tradycyjnie operujących w innych warunkach. Nie można zapominać, że przeznaczeniem wywiadu wojskowego jest miejsce konfliktu zbrojnego. GRU swoja obecną wysoką pozycję i zaufanie Kremla zdobyło aktywnie wspierając regularne wojska w Czeczenii lub obecnie Syrii, lub wręcz zastępując je podczas operacji na Krymie czy w Donbasie. Metodologia działań w takich warunkach dalece odbiega od metod wymaganych na terenie państw zachodnioeuropejskich.

Czytaj też: [Estońscy łowcy szpiegów \[ANALIZA\]](#)

Nie ulega wątpliwości, że ujawnione publicznie błędy obrazują poważne braki w przygotowaniu oficerów do działań, jakie powierzono im w Europie. Brak jednak podstaw do formułowania kategorycznych opinii o upadku tych służb czy też ich głębszym kryzysie, a raczej do weryfikacji przesadzonych ocen o ich wyjątkowym profesjonalizmie, rozpowszechnionych (często przy udziale samych Rosjan) w światowej opinii publicznej. Niewątpliwie cierpią one, a na pewno GRU, na liczne deficyty i słabości, będące wytworem specyficznej tradycji i kultury właściwej społeczeństwu i państwu rosyjskiemu oraz błędów w przygotowaniu do nowych misji. Są także konsekwencją skali prowadzonych na Zachodzie działań, które skutkują zaniedbaniami w rekrutacji i szkoleniu nowych kadr. Nie są one jednak zjawiskiem nowym, rzutującym radykalnie na zdolność operacyjną tych służb. Powinniśmy je potraktować nie tyle jako dowód kryzysu co raczej jako okazję do poznania ich prawdziwego oblicza, co pozwoli zdemistyfikować ich utrwalony w mediach i literaturze światowej obraz.

Nie oznacza to jednak, że należy lekceważyć zagrożenie ze strony rosyjskich służb specjalnych tylko dlatego, że nie są tak profesjonalne, jak powszechnie uważano. Istotą zagrożenia jest niezwykła skala

prowadzonych operacji i bezwzględność metod oraz umiejętne stosowanie najnowszych środków, jakie oferuje współczesna technologia. Ponad wszelką wątpliwość, odnotowane w ostatnim czasie "wpadki" nie będą miały żadnego wpływu na intensywność i agresywność działań rosyjskiego aparatu wywiadowczego. Raczej mogą wpłynąć na ich zwiększenie. To z czym mamy dzisiaj bowiem do czynienia to wywiadowcza "zimna wojna 2.0", dla której punktem krytycznym, w wyniku którego na "ścieżkę wojenną" weszły służby wywiadowcze państw Zachodu, stała się sprawa Skripała. Alarmowani przez nie w ostatnich latach politycy wreszcie zdali sobie sprawę, że jedynym sposobem na powstrzymanie agresywnych działań Rosji jest zdecydowana reakcja, w tym podjęcie wyzwania na polu walki wywiadów. W efekcie obserwujemy w ostatnich miesiącach pełnowymiarową konfrontację w stylu "zimnej wojny" między służbami wywiadowczymi Zachodu a Rosją. Jej pierwszą odśłoną była skoordynowana reakcja na zamach w Salisbury ponad 20 państw, w zdecydowanej większości członków UE i NATO, w postaci masowego wydalenia 153 rosyjskich dyplomatów, akredytowanych w tych krajach oraz w odpowiedzi na nią decyzja Rosji o wydaleniu ze swojego terytorium dyplomatów tych państw. Zaraz po niej ruszyła, rozkręcająca się kontrofensywa służb zachodnich, której efektem są ujawnione w ostatnich miesiącach zatrzymania i inne działania organów ścigania. Na uwagę zasługuje w tym kontekście zauważalna współpraca państw dotkniętych działaniami Rosji, co stanowi niewątpliwie nową jakość i znaczny postęp w stosunku do minionych lat swoistego letargu.

Publicznym przejawem wspomnianej kontrofensywy wywiadowczej Zachodu jest właśnie częsta obecność w mediach informacji dotyczących kolejnych przypadków działalności rosyjskiego wywiadu. Doniesienia na ten temat obrazują zwiększającą się aktywność oraz sprawność zachodniego aparatu bezpieczeństwa, który skoncentrowany na zwalczaniu wrogiej działalności Rosji, w szybkim tempie odnosi pierwsze sukcesy. W najbliższym czasie należy liczyć się z dalszym nasileniem się wojny wywiadowczej oraz kolejnymi jej odśłonami. Rosja wbrew niektórym opiniom nie znajduje się w defensywie, jedynie spotkała się z kontrofensywą, na którą nie była przygotowana. Obnażyła ona jej deficyty, które będzie w najbliższym czasie starała się zneutralizować. Należy się z jej strony spodziewać przegrupowania sił i pewnej modyfikacji form i metod, być może także struktur. Błędem byłoby przyjęcie założenia, że otrzymane ciosy ją osłabiły w zauważalny sposób, nawet w krótkiej perspektywie.

Ze strony Zachodu konieczna jest konsekwentna i zdecydowana kontynuacja, a wręcz dalszy rozwój zapoczątkowanej ofensywy wywiadowczej obliczonej na wyparcie służb specjalnych Rosji z pozycji zajętych w ostatnich latach. Powinna ona zostać oparta na przemyślanej, długofalowej i kompleksowej strategii, najlepiej wypracowanej i uzgodnionej na szczeblu międzyrządowym. Warunkiem skuteczności jest oparcie jej na prawidłowej identyfikacji celów Rosji oraz metod, kierunków i form służących im działań. Nieuchronna stanie się także głęboka przebudowa metodologii i instrumentarium, służących zwalczaniu rosyjskiej agresji. Ponad wszelką wątpliwość musi ona uwzględniać rozbudowę obszarów aktywności, stworzenie struktur zapewniających sprawną koordynację z szeregiem podmiotów ze świata cyfrowego oraz zmodernizowanie tradycyjnych metod wywiadu tj. HUMINT. Działaniom tym towarzyszyć musi znaczące zwiększenie personelu oraz środków finansowych. Tylko zdecydowane i stanowcze przejęcie inicjatywy przez Zachód i zepchnięcie Rosji do defensywy gwarantuje powstrzymanie szkodliwego trendu i neutralizację negatywnego oddziaływania Moskwy na państwa i społeczeństwa zachodniego kręgu kulturowego.